

Nigel Farage chce wywołać „polityczną rewoltę”

5 czerwca 2024

Nigel Farage nie byłby sobą, gdyby nie próbował co jakiś czas o sobie przypomnieć. Nie inaczej jest i teraz, na miesiąc przed wyborami parlamentarnymi, w których Nigel Farage zdecydował się ostatecznie wystartować. I zapowiedział, że Wielkiej Brytanii potrzebna jest „rewolta”.

W poniedziałek 3 czerwca, na miesiąc przed wyborami powszechnymi, Nigel Farage zapowiedział, że wraca do politycznej gry. Były lider UKIP i najbardziej zagorzały zwolennik wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej poinformował, że będzie się starał o mandat w brytyjskim parlamencie z ramienia partii Reform UK, z okręgu wyborczego Clacton. A przypomnijmy, że Clacton zamieszkuje wyjątkowo dużo wyborców podzielających konserwatywne wartości, a także przejawiających antyunijne i antyimigranckie nastroje. To właśnie tutaj, w 2014 r., do parlamentu wybrano pierwszego przedstawiciela probrexitowej partii UKIP – Douglasa Carswella. Tutaj także, w trakcie referendum w 2016 r., wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej poparło ponad 70 proc. ludzi.

Ogłaszając swój start w nadchodzących wyborach parlamentarnych, Nigel Farage zapowiedział, że Wielkiej Brytanii potrzebna jest „polityczna rewolta”. „Tak, rewolta. Odwrócenie się plecami od politycznego status quo. Ono nie działa. Nic w tym kraju już nie działa. Służba zdrowia nie działa, drogi nie działają. Żadna z usług publicznych nie jest na najwyższym poziomie. Podupadamy i można to odwrócić tylko dzięki odwadze” – powiedział Nigel Farage. I jednocześnie nakreślił polityczną linię, którą będzie promował wśród wyborców w najbliższym miesiącu. Farage skrytykował też Partię Konserwatywną, którą obecnie uważa za bezideową. „Jeśli chodzi

o politykę, to oni są podzieleni pół na pół. I szczerze mówiąc, w tej chwili, nie opowiadają się za żadną cholerną rzeczą. Dlatego naszym celem w tych wyborach jest zdobycie wielu, wielu milionów głosów. I mówię o znacznie większej liczbie głosów, niż UKIP uzyskała w 2015 roku” – dodał Farage.

Osią swojej kampanii do parlamentu Nigel Farage od razu uczynił problemy związane z imigracją. Były lider UKIP i Brexit Party powiedział na antenie BBC Radio 4, w „Today programme”, że Wielka Brytania nie powinna przyjmować tylu niewykwalifikowanych imigrantów. „Nie potrzebujemy ich. My naprawdę nie potrzebujemy żadnych [takich imigrantów]” – stwierdził polityk. I dodał, że UK jako kraj nie może sobie pozwolić na niekończący się przyrost populacji.

Prawicowo-populistyczna partia Reform UK to obecnie trzecia siła polityczna w Wielkiej Brytanii. Ugrupowanie cieszy się poparciem 11-15 proc. wyborców i już niewiele jej brakuje do dołączającej w sondażach Partii Konserwatywnej. Tej ostatniej partii Reform UK może też zresztą najbardziej zaszkodzić, podbierając jej niezadowolonych wyborców, którzy tak czy tak nie zagłosują na laburzystów czy liberalnych demokratów.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk